

Sygnatura akt VI Ka 715/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 października 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

SSO Arkadiusz Łata (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015 r.

sprawy **K. P. zd. G.** ur. (...) w C.

córki S. i B.

oskarżonej z art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 9 kwietnia 2015 r. sygnatura akt IX K 1848/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego J. P. na rzecz oskarżonej K. P. kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 100 zł (sto złotych).

Sygn. akt VI Ka 715/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził ci następuje.

Apelacja pełnomocnika subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak również do zakwestionowania trafności poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym ustaleń faktycznych i ocen prawnych.

Sąd Rejonowy starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zebrane dowody poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowo i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Dokonane w ten sposób oceny i ustalenia są wedle Sądu Okręgowego prawidłowe, toteż zasługują na pełną aprobatę.

Dochodząc do powyższych ustaleń i ocen orzekający nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił jakichkolwiek proceduralnych, które mogłyby spowodować konieczność uchylecia zapadłego wyroku oraz przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Również część sprawozdawcza orzeczenia w pełni odpowiada wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrole instancyjną.

W przedmiotowym przypadku ciężar dowodu spoczywał na oskarżycielu. Winien on był tym samym wykazać ze - wskazaniem na konkretne okoliczności i fakty wynikające z równie precyzyjnie określonych dowodów, iż oskarżona swym zachowaniem zrealizowała pełne spektrum podmiotowych oraz przedmiotowych znamion występku z art. 286 § 1 kk przewidzianych w ustawie karnej. W szczególności dotyczyło to działania K. P. w ukierunkowanym na osiągnięcie korzyści majątkowej zamiarze bezpośrednim, wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd oraz doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Oskarżyciel tymczasem realizacji owych znamion przez oskarżoną nie tylko w żaden sposób nie wykazał, lecz wręcz – pomimo reprezentowania go przez fachowego pełnomocnika procesowego – nie zarzucił w subsydiarnym akcie oskarżenia.

W zupełnie wadliwie skonstruowanym akcie oskarżenia nie ma mowy o jakimkolwiek ukierunkowaniu przestępczego zamiaru oskarżonej, brak jest zarazem określenia na czym polegać miało wprowadzenie J. P. w błąd (tj. w czym wyrażało się wywołanie po jego stronie mylnego wyobrażenia o rzeczywistości) i wreszcie – w czym wyrażało się niekorzystne dla oskarżyciela posiłkowe rozporządzenie mieniem.

Z wprowadzeniem go w błąd trudno było utożsamiać sam tylko fakt zawarcia pozornej z punktu widzenia prawa cywilnego umowę sprzedaży mieszkania położonego w G. przy ulicy (...) i garażu nr (...) znajdującego się przy ul. (...), jak również brak uregulowania zadeklarowanej jako cena kwoty pieniężnej, skoro elementy te zostały z góry objęte porozumieniem stron i były znane zarówno P., jak i P. już w momencie dojścia umowy do skutku. Świadomość oskarżyciela posiłkowego nie odbiegała tym samym od stanu rzeczywistego i nie miały tu miejsca żadne „podstępne” zabiegi oskarżonej.

Po wtóre, autor aktu oskarżenia posługuje się nieznanym prawu karnemu materialnemu i pozbawionym treści oraz znaczenia ustawowego pojęciem „wyłudziła”. Zwrot ów w mowie potocznej może być oczywiście kojarzony z oszukańczymi, czy też nieuczciwymi praktykami w ogólności, lecz ustawodawca – w aktualnym stanie prawnym – nie nadał tego rodzaju sformułowaniu jakiegokolwiek sensu prawnego.

Funkcjonowało ono jedynie na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. jako dodatkowa – poza kradzieżą, przywłaszczeniem i oszustwem – inna forma przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego w rozumieniu art. 199 dkk. W realiach rozpatrywanego przypadku, w obliczu braku konkretyzacji sposobu wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, zwrot ów nie mógł stanowić surrogatu wymaganych przez przepis art. 286 kk znamion ustawowych występku oszustwa.

Po trzecie, akt oskarżenia (a ściślej – zawarty w nim zarzut oraz jego pisemna motywacja) wyznaczał ramy przestrzenno-czasowe zarzuconego (i rozpatrywanego) czynu jako określonego zdarzenia historycznego. Pełnomocnik subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego zarzucił zatem K. P. „wyłudzenie” wspomnianego mieszkania (wraz z garażem) w powiązaniu z zawarciem w roku 2005 pozornej umowy sprzedaży i zaniechaniem uregulowania kwoty 45

tyś. zł jako ceny. Opis zarzutu na tle wywodów uzasadnienia aktu oskarżenia przekonywał, iż chodziło o zachowania oskarżonej łączące się wprost z doprowadzeniem wspomnianej umowy do skutku w dacie 6 września 2005 r.

Dopiero w uzasadnieniu aktu oskarżenia pełnomocnik powołuje się na wprowadzenie J. P. w błąd poprzez zatajenie przez K. P. woli niezwrócenia oskarżycielowi posiłkowemu nieruchomości objętych pozorną umową, co miało miejsce już w chwili jej zawierania. To z kolei, wedle pełnomocnika było przyczyną rozporządzenia owymi składnikami majątkowymi, która to czynność okazała się dla J. P. niekorzystna, gdyż w późniejszym czasie oskarżona odmówiła przeniesienia ich własności „na powrót” na oskarżyciela posiłkowego.

Subsydiarny akt oskarżenia określił tym samym ram przestrzenno–czasowe zarzuconego czynu na zaszcłościach dotyczących zawarcia wspomnianej umowy i w tych granicach strona oskarżająca winna była wykazać zaistnienia wszystkich kodeksowych przesłanek warunkujących odpowiedzialność karną z art. 286 § 1kk (lub innego przepisu ustawy). Poza granicami oskarżenia pozostawały tym samym dalsze jeszcze działania lub zaniechania oskarżonej, które nie mieściły się w treści omówionych wyżej zdarzeń historycznych.

Apelujący zaskarżając orzeczenie uniewinniające oraz podnosząc tezy pozostające w opozycji do stanowiska Sądu Rejonowego nie wskazuje natomiast jakie konkretnie okoliczności miałyby przemawiać za uznaniem istnienia – tak jak wyżej to ujęto – ukierunkowanego zamiaru K. P. już w chwili zawierania umowy materialnej, by własności nieruchomości oskarżycielowi posiłkowemu „nie zwracać”, a nadto nie powołuje żadnych skonkretyzowanych dowodów mogących uwiarygodniać podobne wnioski.

W pisemnych motywach środka odwoławczego zaprezentowano natomiast pewien tok myślenia oparty praktycznie wyłącznie o głębokie odczucia oraz przekonanie J. P. (i zarazem jego rodziców), co do naprowadzonych powyżej racji i celów działania oskarżonej, które to przeświadczenia nie znajdowały oparcia w jakichkolwiek bezpośrednich dowodach.

B. i H. P. wszelką wiedzę na temat inkryminowanych zdarzeń (a zatem również ich interpretacji i ocen) uzyskali z relacji syna przekazanych im po upływie około roku czasu po zawarciu umowy i nie byli świadkami żadnych uzgodnień dotyczących prawa własności nieruchomości pomiędzy oskarżoną a oskarżycielem posiłkowym, a także okoliczności towarzyszących umowie. Identyfikacja informacji pochodzącymi wyłącznie od J. P. dysponowali świadkowie: O., U. i R., zaś ich osobiste obserwacje ograniczały się do kwestii czysto prywatnych pomiędzy oskarżycielem posiłkowym, a K. P..

Żadnych istotniejszych danych w materiałach uzgodnień, czy też rozliczeń majątkowych między wymienionymi nie posiadali też świadkowie: J. i M. K., A. T. i W. W..

Z drugiej strony wersja oskarżonej powielona była przez jej matkę – Świadka B. G. – również na gruncie opowiadań córki.

Faktycznie uzgodnienia obu stron nie zostały natomiast utrwalone w żaden inny sposób – np. pisemnie, czy poprzez nagranie.

Rzeczywistość następująca po dacie 6 września 2005 r. przedstawiała się tymczasem tak, że oskarżyciel posiłkowy w dalszym ciągu i de facto na dotychczasowych zasadach zamieszkiwał we wspomnianym lokalu i korzystał z rzeczonoego garażu – i to w sposób wyłączny. Nadal tylko on spłacał obciążającą mieszkanie hipotekę oraz regulował wszelkie opłaty związane z eksploatacją mieszkania. Nie było mowy o płatności oskarżonej – jako formalnie właścicielce lokalu – czynszu z tytułu najmu, a wręcz o zawieraniu pomiędzy nimi tego rodzaju umowy.

Dopiero w 2008 r. pojawiło się ze strony oskarżyciela posiłkowego żądanie „zwrócenia” własności nieruchomości, które spotkało się z roszczeniem oskarżonej o zapłacenie jej „odstępnego”, z systematycznym „podwyższaniem” jego rozmiaru i następnie z działaniami podejmowanymi przez ustanowionych pełnomocników. Dopiero w 2011 r. zostały z kolei podjęte działania mające na celu „usunięcie” J. P. ze wspomnianych nieruchomości.

Wskazany na wstępie stan rzeczy trwał zatem nieprzerwanie przez okres około trzech lat i dopiero wtedy w reakcji na wystąpienia oskarżyciela posiłkowego o przeniesienie własności na jego osobę oskarżona po raz pierwszy sformułowała żądania majątkowe.

Powyższe fakty w żadnej mierze nie świadczyły same przez się, ani też nie przesądzały, iż już we wrześniu 2005 r. – trzy lata wcześniej, K. P. wprowadziła J. P. w błąd, co do swego faktycznego zamiaru wyrażającego się brakiem woli przeniesienia własności mieszkania i garażu – w przyszłości – znów na oskarżyciela posiłkowego oraz doprowadziła go wtedy do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a wręcz nie przesądzały, by tego rodzaju zamiar już wówczas po stronie oskarżonej w ogóle istniał.

Sąd odwoławczy w zupełności podzielił w tej mierze oceny oraz ustania Sądu I instancji, stwierdzając równocześnie, że pełnomocnik subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego tychże ocen i ustaleń skutecznie zakwestionować nie zdołał. W szczególności należy zwrócić uwagę na wszelki brak wśród okoliczności związanych z zawarciem w dniu 6 września 2005 r. umowy sprzedaży i towarzyszących umowie, jakichkolwiek symptomów wskazujących na to, iż K. P. już wtedy zaplanowała, że mieszkanie i garażu „nie zwróci”. Ponadto na zupełną bierność oskarżonej w zakresie istniejącego stanu prawnego, który ze swej istoty miał mieć charakter jedynie tymczasowy i doraźny. P. przez trzy lata nie interesowała się wspomnianymi nieruchomościami, nie podejmowała żadnych kroków faktycznych, czy też prawnych skierowanych na „pozbycie się” P. z mieszkania, którego była „właścicielem” (co ewentualnie mogłoby dostarczać podstaw do rozważań jak kształtował się jej prawdziwy zamiar chwili podpisywania umowy), tolerując sytuację, w której rzeczywistym użytkownikiem nieruchomości w dalszym ciągu pozostawał wyłącznie oskarżyciel. Po części przebywała wręcz za granicą.

Nie sposób zatem rozsądnie i zgodnie z doświadczeniem życiowym wykluczyć i takiej wersji, iż wola utrzymania się w prawie własności mieszkania i garażu – nieistniejąca jeszcze w czasie sporządzania aktu notarialnego wystąpiła w znacznie późniejszym okresie – samoistnie lub pod wpływem sugestii J. P., „by coś z mieszkaniem zrobić”. Materiał dowodowy realnie zgromadzony w sprawie nie pozwalał na odrzucenie z całą pewnością tego rodzaju wariantu.

Podsumowując, nie było dostatecznych podstaw dowodowych na stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość wyczerpania przez K. P. – w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia – znamion ustawowych przestępstwa z art. 286 § 1 kk.

Sąd orzekający nie rozważał możliwości potraktowania zarzuconych oskarżonej zachowań w kategoriach występku z art. 284 kk – tj. przywłaszczenia sobie cudzej rzeczy ruchowej lub prawa majątkowego, lecz uchybienia w ten sposób nie popełnił.

Pomijając już problematykę kompletnej bezczynności pełnomocnika subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego w toku postępowania rozpoznawczego w kierunku wykazania znamion i takiego przestępstwa, podstaw ku tego rodzaju rozważeniom i ocenom nie było. W ramach zdarzeń historycznych objętych oskarżeniem nie ujawniły się żadne takie aktywności K. P., które mogłoby zostać uznane jako poczynione z pominięciem wiedzy i woli osoby faktycznie uprawnionej (tj. oskarżyciela posiłkowego – skoro umowa przeniesienia własności pozostawała jedynie pozorna) rozporządzenia cudzym prawem majątkowym, mające na celu włączenie go do swego majątku lub majątku osoby trzeciej i potraktowanie jako prawa własnego. Odwołać się tu należy do wszystkich dosłownie okoliczności faktycznych omówionych wyżej.

Z kolei, działania oskarżonej podejmowane później – w roku 2008 i w latach następnych zdecydowanie wykraczały poza granice określone aktem oskarżenia.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O należnościach oskarżonej z tytułu ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym, a także o wydatkach tego postępowania i opłacie za II instancję rozstrzygnięto jak w pkt 2 i 3 wyroku niniejszego